

*Spotykać się tu  
będą  
twórcy z Polski  
i krajów  
ościennych*

# Dobre duchy Bramy Grodzkiej

**Średniowieczny Lublin miał w pierścieniu murów i baszt tylko dwie bramy prowadzące do miasta – Krakowską i Grodzką. Ta ostatnia, wystawiona w połowie XIV wieku, strzegła miasta na północno-wschodnim cyplu, od strony wzgórza zamkowego. Jak pisał miłośnik dziejów Lublina, Henryk Gawarecki, nadzór nad nią w XV i XVI wieku sprawował cech sukienników. Tenże cech postarał się o szybką odbudowę bramy po pożarze miasta w 1575 roku, aby mogła ona nadal spełniać swoją rolę strażniczką miasta.**

Także w późniejszych wiekach dobre duchy czuwały nad Bramą Grodzką, która przetrwała do dziś w kształcie nadanym jej w 1785 roku przez nadwornego architekta królewskiego Dominika Merliniego. Wówczas właśnie brama straciła swój obronny charakter, przebudowana została na kamienicę, z przejazdem w parterze. Merlini dodał jej też dekoracyjną, renesansową attykę z datą i królewskim monogramem.

Od ubiegłego roku, po wykupieniu Bramy Grodzkiej (stanowiła ona prywatną własność) wraz z przyległymi kamienicami przez Zarząd Miasta Lublina, ta zabytkowa budowla, bez której trudno wyobrazić sobie Starówkę, przeżywa swój renesans. Dzieje się to m.in. dzięki staraniom Lubelskiego Centrum Kultury i Teatru NN, pełniącego funkcję inwestora zastępczego, a użytkującego ten obiekt w ostatnich latach. Dodajmy, że Brama Grodzka stanowić będzie teraz jeden kompleks, wraz z okalającymi ją kamienicami przy Grodzkiej 34 i 21.

Jak powiedział mi pan **Tomasz Pietrasiewicz**, szef Teatru NN, już w ubiegłym roku energicznie przystąpiono do prac remontowo-rewal-

ryzacyjnych w całym kompleksie, korzystając z dotacji przyznanej na



ten cel z budżetu miasta (1,7 mld starych złotych). M. in. ocieplono dach nad bramą, kładąc na nim ceramiczną dachówkę o dużej trwałości, wymieniono okna na trójszybowe, zagospodarowano poddasza, które wykorzystano na zaplecze dla teatru. Nowy wystrój otrzymuje sala widowiskowa (na ok. 100 osób), która teraz pełnić będzie mogła różne funkcje, służąc także jako miejsce spotkań, konferencji itp. Co ważne – prace remontowe nie ograniczyły się do zewnętrznego szlif, lecz poprzedzono je koniecznym podbiciem fundamentów, wzmocnieniem elementów konstrukcyjnych, stropów itd. Kamienica – ruina przy Grodzkiej 21 granicząca z bramą, również poddana została remontowi: przebudowano walące się ściany wewnętrzne, wzmocniono stropy, zapewniając stabilność starym murem.

W tym roku dotacja z kasy miejskiej na renowację Bramy Grodzkiej sięgnie ok. 4,3 mld st. złotych, przy czym wiadomo już, że pieniądze te będą właściwie wykorzystane i przyniosą zamierzone efekty. Prace remontowe przebiegają sprawnie i szybko, a nad ich solidnością czuwa kierownictwo Teatru NN oraz in-

spektor nadzoru inż. **Zbigniew Miłośński**.

Teatr NN, znany ze swojej różnorodnej działalności (nagrodzony w ub. roku Artystyczną Nagrodą m. Lublina), opracował wspólnie z władzami miejskimi projekt zorganizowania w przyszłości w kompleksie Bramy Grodzkiej ośrodka pn. Spotkania Kultury. Spotykać się tu będą twórcy z ościennych krajów – Ukrainy, Białorusi, Litwy, także z Niemiec. Zwrócono się m.in. do Fundacji Polsko-Niemieckiej o dotacje na wyposażenie i przygotowanie siedziby ośrodka.

Na życzliwą uwagę zasługuje szybkie tempo prowadzonych tu prac. Inicjatywa i rzetelność Teatru NN, który poza swoją profesjonalną działalnością potrafił skupić wokół dzieła odbudowy grupę zapaleńców, godne są uznania. Ważne, aby uchwycić przyczółki, decydujące o rewaloryzacji Starego Miasta – twierdzi Tomasz Pietrasiewicz. – Kompleks Bramy Grodzkiej powinien być gotowy jeszcze w tym roku – uszczęśliwiłam. – Zaś otwarcie odnowionej sali widowiskowej Teatru NN zaplanowano na koniec marca.

Zatem – jeśli wiosną ruszą zaplanowane prace przy wymianie instalacji i nawierzchni ulicy Grodzkiej – Królewski Trakt na Starówkę, stanowiący i dziś główną trasę spacerową, powinien chociaż w części odzyskać swój blask. Wolno więc pomarzyć: jeśli Teatr NN zrobił aż tyle, jeśli Galeria na Prowincji zbiera fundusze na odbudowę Starego Teatru, może w ślad za nimi pójdą i inni...

**A. MAŃKOWSKA**